

Jacek Sobota

Hipotezy pomocnicze

Humanistyka i Przyrodoznawstwo 6, 244-246

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HIPOTEZY POMOCNICZE

Praca zbiorowa: *Podstawy filozofii*,
red. Stefan Opara,
Wyd. UWM, Olsztyn 1999, ss. 201.

Podstawy filozofii, praca pod redakcją prof. Stefana Opara, jest mocno syntetycznym ujęciem najważniejszych problemów filozoficznych. Książka podzielona jest na trzynaście rozdziałów obejmujących zagadnienia gnoseologiczne, ontologiczne, etyczne, światopoglądowe itp. Rozdział ostatni, autorstwa pani Zofii Migus, poświęcony jest modnej i ekspansywnej ostatnio filozofii ekologicznej. Dzieło wieńczy skrótowy słowniczek terminów niezłe opracowany przez Andrzeja Kucnera i Beatę Olkowską. Być może należałoby zawrzeć w pracy niewielki rys historyczny (co ma np. miejsce w książce o podobnym charakterze autorstwa A. Stępnia *Wstęp do filozofii*), brak jednak nie jest dotkliwy, ponieważ autorzy poszczególnych rozdziałów sygnalizują – niejako mimochodem – chronologię prezentowanych doktryn filozoficznych.

Ocena merytorycznej zawartości dzieła, które z założenia pretenduje do kategorii skryptu (sporządzonego na podstawie licznych opracowań oraz leksykonów) właściwie mija się z celem. Należałoby natomiast zastanowić się, czy książka spełnia zadania, jakie postawili przed sobą autorzy. Czy rzeczywiście, jak pisze w swym wstępie prof. Opara: „[...] lektura tego opracowania rozjaśnić może sens podstawowych pojęć filozoficznych, ułatwić pracę z tekstami źródłowymi i rozumienie historii filozofii”? Na tak postawione pytanie odpowiadam twierdząco – *Podstawy filozofii* to przedsięwzięcie ze wszelkich miar udane.

Już w pierwszym rozdziale Stefan Opara sygnalizuje osobliwości filozofii, nazywając ją „alpinistyką umysłową” (ze względu na abstrakcyjny charakter przedmiotu jej rozważań). Ma być zatem filozofia rodzajem intelektualnej przygody dla śmiałków, którzy nie cierpią na umysłowe „lęki wysokości” – takie pojmowanie nauki sugeruje jednak jej elitarny charakter. Opara łągodzi to wrażenie, pisząc o korzyściach płynących z filozofii, która wyzwala umysły, budzi liczne wątpliwości (tu celny cytat z Umberto Eco: „diabeł to prawda, której nigdy nie ogarnia zwątpienie”) i – co najważniejsze chyba – zdziwienie światem.

Beata Olkowska opracowała rozdział poświęcony zagadnieniom antropologii filozoficznej. Autorka sygnalizuje odwieczne psychofizyczne spory między monistami i dualistami (oczywiście nie rozstrzygnięte) oraz stanowiska, jakie zajmują filozofowie w sprawie miejsca człowieka w świecie (teizm, naturalizm, aktywizm itd.).

Ta sama autorka w rozdziale „Zasady ładu świata” przekonuje czytelników, że pogląd o istnieniu porządku świata, zasad rządzących rzeczywistością, ma charakter przedfilozoficzny. Następnie omawia zagadnienie zmian zachodzących w świecie – od stanowiska skrajnego determinizmu (de Laplace), poprzez tzw. determinizm słaby (Demokryt, Arystoteles, Spinoza), indeterminizm (Epikur i jego teoria parenklizy), finalizm (Platon, Leibniz), aż po fatalizm. Pod koniec rozdziału, przy okazji rozważań o wolności, przytoczona została opinia znanego apologety wolności Sartre’a: „[...] nie istnieje determinizm, człowiek jest wolnością. [...] Jeżeli Bóg nie istnieje, nie widzimy przed sobą wartości czy nakazów, które usprawiedliwiłyby nasze postępowanie. [...] Tak więc jesteśmy sami, nikt nas nie usprawiedliwi”. Z taką opinią z całą pewnością nie zgodziłby się choćby Fiodor Dostojewski.

W rozdziale „Teorie prawdy” Andrzej Kucner prezentuje stanowiska absolutyzmu oraz relatywizmu epistemologicznego. Nadto daje nam różnorodne koncepcje prawdy – od klasycznej, czyli korespondencyjnej (Arystoteles, Tomasz z Akwinu) po pragmatyczną W. Jamesa („prawdziwe są tylko te sądy, które są korzystne w dłuższej perspektywie czasu”).

W innej części skryptu zajmuje się Kucner sporem o poznawalność świata. W rozdziale prezentowane są postawy optymizmu i pesymizmu (sceptycyzm, agnostycyzm) gnoseologicznego. Szczególną wagę przywiązuje Kucner do stanowiska sceptycyzmu metodologicznego Kartezjusza (słynne *cogito ergo sum*) krytykowanego przez Wittgensteina („Jeśli jakieś pytanie da się postawić, to można też na nie odpowiedzieć”). Agnostycyzm (pogląd o niemożności poznania świata) skrajny głosił Hume, który uważał przedmiot poznania za całkowicie subiektywny (stąd już tylko krok do solipsyzmu).

Rozważania na epistemologiczne tematy kontynuuje Kucner w rozdziale „Przedmiot, źródła i drogi poznania”. Pytanie o charakter przedmiotu poznania od dawna antagonizuje filozofów. Realści epistemologiczni powiadają, że przedmiot poznania istnieje realnie (czyli niezależnie od świadomości poznającego podmiotu), idealści epistemologiczni replikują, że przedmiot poznania znajduje się wyłącznie w świadomości podmiotu. Podobnie ma się sytuacja w sporze o pochodzenie wiedzy – natywiści (in. racjoniści genetyczni; m.in. Platon, współcześnie Husserl) dowodzą apriorycznego pochodzenia wiedzy, empirycy genetyczni (Arystoteles, Mill) głoszą, że wiedza pochodzi z doświadczenia.

Elżbieta Marczak-Gąsiorowska zajmuje się rolą języka w poznaniu. W podrozdziale „Stosunki semantyczne” przytoczone są definicje podstawowych pojęć semantycznych. W „Języku jako system znaków” pani Marczak-Gąsiorowska

podaje przykład języka sztucznego (oprogramowanie komputerowe o charakterze ściśle sformalizowanym), który m.in. tym się różni od języka naturalnego, że wszelkie reguły są tu narzucane niejako z góry, przedustawnie. Pod koniec rozdziału autorka podaje najważniejsze role wypowiedzi językowych: opisową, informacyjną, ekspresywną, sugestywną, performatywną.

Z kolei Ewa Starzyńska-Kościuszko w części „Aksjologia, etyka i estetyka” konfrontuje stanowiska obiektywizmu, subiektywizmu, absolutyzmu i relatywizmu aksjologicznego. Poza tym rozróżnia etykę opisową i normatywną. Szczególną wagę przywiązuje do etyki ekologicznej oraz bioetyki. Jak się okazuje, etyka ekologiczna ma dość bogatą tradycję (od św. Franciszka po Aldousa Huxleya, autora słynnej antyutopii *Nowy, wspaniały świat*). Współcześni ekoetycy (np. Skolimowski) postulują nowy paradygmat świadomości ekologicznej. Przewartościowaniu mają ulec tradycyjne pojęcia dobra i zła, ponieważ uwzględnić należy interesy wszystkich istot żywych, odchodząc jednocześnie – co oczywiste – od myślenia antropocentrycznego. Taki przełom mentalny może okazać się koniecznością, zważywszy ponure tendencje współczesnej cywilizacji (według przewidywań ok. roku 2030–2050 z powierzchni naszej planety zniknie większość gatunków fauny i flory; w tej chwili tempo wymierania wynosi trzy gatunki roślin i zwierząt na godzinę!).

Szerzej zagadnieniami ekologii zajmuje się Zofia Migus w ostatnim rozdziale skryptu. Z ciekawostek przytoczony tu jest tzw. dekalog ekologiczny (s. 185). Nie obyło się bez – skrupulatnie zanotowanych przez autorkę – malowniczych absurdów w rodzaju ekofeminizmu (przedstawicielkami tego umysłowego prądu są C. Merchant oraz P. Hallen) czy „ekologii umysłu” (wspominany już Skolimowski).

„Mimo sporów i prób rozwiązania kwestii wartości poznania, dotąd nie ustalono powszechnego i jednolitego sposobu pojmowania prawdy” – zauważa Andrzej Kucner na początku rozdziału „Teorie prawdy”. Rzeczywiście, filozofia nie rozstrzyga jednoznacznie żadnego sporu światopoglądowego, a jedynie mnoży pytania, siejąc przy tym poznawczy niepokój – to zresztą chyba jej główne zadanie. Dobrze ujął to w jednym ze swych felietonów nieżyjący Stefan Kisielewski: „Nie wierzę w żadną obiektywną a trwałą wartość żadnej ludzkiej postawy, ideologii czy filozofii; wszystko to są w życiu ludzkości tylko HIPOTEZY POMOCNICZE [podkreśl. Kisiele], pozwalające rozstrzygnąć pewne problemy odcinkowe, na pewnym etapie i w pewnym środowisku. Bowiem wszelkie stałe metody, idee, definicje uważam za złudy, w świecie ludzkim wszystko może okazać się relatywne i zmienne”.

Jacek Sobota